

CZCIONKA
ułatwiająca
szybkie
czytanie

lektura

opracowanie polecane
przez **nauczycieli** i **egzaminatorów**

Henryk Sienkiewicz

Wybór nowel

Szkice węglem • Jamiot. Obrazek wiejski •
Janko Muzykant • Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela •
Za chlebem • Latarnik • Sachem •



wydawnictwo edukacyjne

GREG®

Autor:
Henryk Sienkiewicz

Tytuł:
Wybór nowel

Autorki opracowania:
Anna Popławska
Maria Zagnińska

Korekta:
Agnieszka Nawrot
Agnieszka Woźny
Maria Zagnińska

Okładka:
Aleksandra Zimoch

Ilustracje:
Jacek Siudak

ISBN 978-83-7327-220-0

Wydanie III poprawione

Copyright by Wydawnictwo GREG®

2022

Wydawnictwo GREG®
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG®
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:
BROS

SZKICE WĘGLEM

*czyli epopeja pod tytułem:
Co się działo w Baraniej Głowie*

Rozdział pierwszy, w którym zawieramy znajomość z bohaterami i zaczynamy się spodziewać, że coś więcej nastąpi

We wsi Barania Głowa w kancelarii wójta gminy cicho było jak makiem sią. Wójt gminy, niemłody już włościanin nazwiskiem Franciszek Burak, siedział przy stole i z natężoną uwagą gryzmołił coś na papierze; pisarz zaś gminny, młody i pełen nadziei pan Zołzikiewicz, stał pod oknem i dłu- bał w nosie lub opędział się od much.

Miejsce akcji

Much było w kancelarii jak w oborze. Wszystkie ściany, popstrzone od nich, straciły swój dawny kolor. Również popstrzone było szkło na obrazie wiszącym nad stołem, papier, pieczęcie, krucyfiks i urzędowe księgi wójtowskie.

Muchy laziły i po wójcie, tak jakby po jakim zwyczajnym sobie ławniku, ale szczególniej nęciła je wypomadowana, woniejąca goździkami głowa pana Zołzikiewicza... Nad tą głową unosił się ich cały rój: siadały na rozbiornie włosów tworząc żywe, ruchome, czarne plamy. Pan Zołzikiewicz podnosił od czasu do czasu ostrożnie rękę, a potem spuszczał ją nagle; dawał się słyszeć plask dłoni o głowę, rój wzbijał się, brzęcząc, w powietrze, a pan Zołzikiewicz schyliwszy czuprynę, wybierał palcami trupy z włosów i zrzucał je na ziemię.

Zołzikiewicz
– niechlujstwo;
autorska ironia

Godzina była czwarta po południu, w całej wiosce panowała cisza, bo ludzie wyszli na robotę; za oknem tylko kancelarii cochała się o ścianę krowa i od czasu do czasu ukazywała przez okno sapiące nozdrza ze śliną wiszącą u pyska.

Czasem zarzucała ciężki łeb na grzbiet broniąc się także od much, przy czym rogiem zawadzała o ścianę. Wówczas pan Zołzikiewicz wyglądał przez okno i wołał:
– A hej! A żeby cię...

Potem przeglądał się w lusterku wiszącym tuż koło okna, poprawiał włosy i znów zaczynał flegmatycznie dłu- bać w nosie.

Na koniec przerwał milczenie wójt.

– Panie Zołzikiewicz – rzekł z mazurska – niech ino pan napisze ten „rapurt”, bo mię jakoś nieskładno. Przecie pan je pisarz.

Ale pan Zołzikiewicz był z złym humorze, a jak tylko był w złym humorze, wójt musiał sam wszystko robić.

czeń; wszystkie piersi oddychały tylko pospiesznie, a ręce z wysileniem trzymały się różnych nieruchomych przedmiotów.

Wściekłość burzy rosła ciągle. Rozpętały się żywioły, mgła pomieszała się z ciemnością, chmury z wodą, wicher z pianą; fale biły o statek jak z armat i rzucały nim na prawo, w lewo i od chmur aż do dna morskiego. Chwilami spienione grzywy bałwanów przechodziły całą jego długość; olbrzymie masy wody wrzały jednym straszliwym zamętem.

Olejne lampy zaczęły w sali gasnąć. Robiło się coraz ciemniej, więc Wawrzonowi i Marysi zdawało się, że to już przychodzi ciemność śmierci.

– Maryś! – począł chłop przerywanym głosem, bo mu oddechu brakło – Maryś, odpuść mi, żem cię na zgubę podał. Już nasza ostatnia godzina nadeszła. Nie będzie wa my grzesznymi oczyma świata oglądali. Ni nam spowiedź, ni nam pomazanie, ni nam w ziemi leżeć, ino z wody na straszny sąd iść, niebogo.

A gdy tak mówił, Marysia zrozumiała, że nie ma już ratunku. Myśli różne przelatywały jej przez głowę, a w duszy krzyczało coś:

– Jaśku, Jaśku serdeczny, czy ty mnie słyszysz w Lipińcach?!

I żal okrutny ścisnął jej serce tak, że poczęła szlochać głośno. Szlochania rozlegały się w tej sali, gdzie wszyscy ludzie milczeli jakby na pogrzebie jakim. Jeden głos



krzyknął z kąta: „*Still!*”⁸, ale umilkł, jakby przestraszony własnym dźwiękiem. Tymczasem szkło lampy znowu upadło na ziemię, a płomień zgasł. Zrobiło się jeszcze ciemniej. Ludzie zbijali się w jeden kąt, by być bliżej siebie. Trwoga milczenia panowała wszędzie, gdy nagle wśród ciszy rozległ się głos Wawrzona:

– Kirie elejzon.

– Chryste elejzon – odpowiedziała łkając Marysia.

– Chryste, wysłuchaj nas!

– Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami! – Mówili oboje litanie. W ciemnej sali głos starego i przerywane łkaniem odpowiedzi dziewczyny brzmiały z dziwną uroczystością. Niekktórzy z emigrantów poodkrywali głowy. Powoli płacz dziewczyny ustał, głosy stały się spokojniejsze, czystsze. Z zewnątrz do wtóru im wyła burza.

Nagle krzyk się rozległ między stojącymi bliżej wejścia. Bałwan wybił drzwi i runął na salę: woda z szalestem rozplynęła się po wszystkich kątach; kobiety poczęły wrzeszczeć i chronić się na łóżka. Zdawało się wszystkim, że to już koniec.

Po chwili wszedł oficer służbowy z latarką w rękę, cały mokry i zaczerwieniony. W kilku słowach uspokoił kobiety, że woda dostała się tylko wypadkiem, potem dodał, że ponieważ statek na pełnym morzu, niebezpieczeństwo nie jest wielkie. Jakoż upłynęła godzina, dwie. Burza srożyła się coraz wścieklej. Statek skrzypiał, zapadał nosem, osadzał pałubą⁹, kładł się na boki, ale nie tonął. Ludzie uspokoiłi się po trochu; niektórzy poszli spać. Upłynęło znów kilka godzin; do ciemnej sali przez górne okratowane okno poczęło się wdzierać szare światło. Dzień robił się na oceanie blady, jakby przestraszony, smutny, ciemny; ale przynosił jakąś otuchę i nadzieję. Odmówiwszy wszystkie modlitwy, jakie umieli na pamięć, Wawrzon i Marysia wczolgnęli się na swoje tapczany i usnęli głęboko.

Przebudził ich dopiero głos dzwonka, wzywający na śniadanie. Ale nie mogli jeść. Głowy ciążyły im, jakby ołowiem; stary jednak czuł się jeszcze gorzej od dziewczyny. W jego skostniałej głowie nie mogło się teraz nic pomieścić. Niemiec, który do Ameryki namawiał, mówił mu wprawdzie, że trzeba jechać przez wodę, ale on nigdy nie myślał, żeby przez tak wielką, że przez tyle dni i nocy. Myślał, że promem przejedzie, jako już nieraz w życiu przejeżdżał. Gdyby był wiedział, że morze tak ogromne, byłby został w Lipińcach. Prócz tego jeszcze jedna myśl kołatała się w nim niespokojnie: oto czy duszy swojej i dziewczyninej na zatracenie nie podawał, czy to nie grzech dla katolika z Lipiniec kusić Pana Boga i puszczać się na takie odmęty, przez które trzeba było już piąty dzień jechać do drugiego brzegu, jeśli w ogóle istniał jaki brzeg z drugiej strony? Wątpliwości jego i strach miały jeszcze rosnać przez dni siedem; sama burza szalała jeszcze przez czterdzieści osiem godzin, potem jakoś się przetarło. Ośmielili się znów wyjść z Marysią na pokład, ale gdy ujrzeli zwały wody rozkołysanej jeszcze, czarnej i jakby rozszoszczonej, owe góry mokre ciągnące na statek i bezdenne ruchome doliny, znowu pomyśleli, że ich chyba ręka boża albo inna jaka siła, a nie moc ludzka, z tych przepaści wyratuje.

⁸ *Still!* (niem.) – cicho!

⁹ *pałuba* – kadłub, pień.

**Mieszkańcy
Antylopy – prze-
rażenie**

ło się do głów. Co zrobi ten wściekły tygrys? co zapowiada? jak dokona zemsty? – on? – sam jeden? – zostać czy uciekać? czy się bronić – i jak? *Was ist das?*²⁰ *was ist das?* – rozległy się wystraszone głosy kobiece.

Nagle nieludzkie wycie wyrwało się z piersi wodza, zakołysał się silniej, wskoczył na drewniany kozioł stojący pod żyrandolem i wzniosł dąb. Straszna myśl jak błyskawica przeleciała przez głowy: rozbije świecznik i zaleje cyrk potokami płonącej nafty. Z piersi widzów wyrwał się jeden okrzyk. Ale cóż to? Z areny wołają: stój! stój!... Wodza nie ma! zeskoczył, znikł w wyjściu. Nie spalił cyrku? Gdzież się podział? Oto wycho-



²⁰ *Was ist das?* (niem.) – co to jest?

OPRACOWANIE

BIOGRAFIA HENRYKA SIENKIEWICZA



Henryk Sienkiewicz urodził się na Podlasiu w Woli Okrzejskiej 5 V 1846 r. w rodzinie ubożającego szlachcica, Józefa Sienkiewicza. Matka, Stefania z Cieciszowskich, pochodziła z nieco zamożniejszej rodziny. Obie rodziny w tym samym stopniu chlubiły się daleko sięgającą w przeszłość tradycją patriotyczną, opromienioną udziałem w narodowych powstaniach.

W 1858 r. Henryk rozpoczął naukę w gimnazjum realnym w Warszawie, które mieściło się w Pałacu Kazimierzowskim, dzisiejszym gmachu głównym Uniwersytetu Warszawskiego. Mieszkał na stacji na Starym Mieście, a od 1861 r., po sprzedaniu majątku, w mieszkaniu rodziców przy ulicy Nowy Świat 7. W 1866 r. uzyskał świadectwo dojrzałości i zapisał się na Wydział Lekarski Szkoły Głównej w Warszawie, w roku następnym przeniósł się na Wydział Filologiczno-Historyczny. Równocześnie rozpoczął pracę dziennikarską jako felietonista i recenzent. Używał pseudonimu Litwos.

W 1872 r. pierwszą, nieudaną powieść Sienkiewicza pt. *Na marne* wydrukowano w „Wieńcu”. W 1872 r. wyszły *Humoreski z teki Worszyły*, drukowane w „Przeglądzie Tygodniowym”. Od 1874 r. Henryk Sienkiewicz był współwłaścicielem i współredaktorem „Niwy”, stającej się w miarę upływu czasu organem konserwatystów. Jako felietonista współpracował również z „Gazetą Polską”. W tym czasopiśmie ukazały się opowiadania: *Stary sługa* (1875), *Hania* (1876) i *Selim Mirza* (1877), zwane później „małą trylogią”.

W lutym 1876 r. Sienkiewicz wyjechał do Ameryki, skąd przysyłał artykuły i felietony, wydane potem w zbiorze *Listy z podróży do Ameryki*. Pod wpływem wrażeń amerykańskich powstało wiele utworów, z których najważniejsze są: *Za chlebem* (1880) i *Sachem* (1882). Jeszcze jednym efektem tej podróży było zetknięcie się z polską emigracją, co zaowocowało dwoma arcydziełami nowelistyki: *Wspomnienie z Maripozy* i *Latarnik*.

Pisarz wrócił do Europy w marcu 1878 r. Osiadł najpierw w Londynie, a potem na rok w Paryżu. W 1879 r. opublikował utwory: *Przez stępy*, *Orso*, *Janko Muzykant*. W tym samym roku wyszło pierwsze zbiorowe wydanie jego utworów. W 1881 r. ożenił się z Marią Szetkiewiczówną. Małżeństwo trwało krótko, Maria zmarła 18 października 1885 r., pozostawiając dwoje dzieci: Henryka Józefa i Jadwigę. Plonem literackim tych trudnych dla pisarza lat są: dramat *Na jedną kartę* (1881), opowiadania: *Niewola tatarska*, *Bartek zwycięzca*.

nieszczęście, które spotyka Rzepów, nie do końca jest przez nich zawinione. Nikt z chłopów, także wójt, nie zna przepisów dotyczących poboru. Rzepa upił się i podpisał dokument, nie zapoznawszy się z nim; zresztą nie umiał czytać. Oczywiście, najbardziej są winni bezpośredni sprawcy tragedii, tj. wójt, Zołzikiewicz i pośredni – dziedzic, ksiądz, urzędnicy, którzy zawinili obojętnością.

Zwieńczeniem obrazu zapóźnienia cywilizacyjnego wsi polskiej jest epizod przedstawiający obrady rady gminnej i sądu.



Problematyka

Bogactwo środków artystycznych użytych w utworze służy zaprezentowaniu ważnych problemów społecznych czasów współczesnych Sienkiewiczowi.

Jednym z najważniejszych jest **kwestia chłopska**, a ściślej problem ciemnoty, **zacfania cywilizacyjnego chłopów, niezdolnych do samodzielności i korzystania z uzyskanych praw i wolności**. Z tego powodu stają się oni przedmiotem manipulacji bezwzględnych, pozbawionych moralnych zasad osobników w rodzaju Zołzikiewicza, którzy wykorzystują nieświadomość chłopów, wyzyskują ich i krzywdzą. Odwieczny problem krzywdy chłopskiej, która przybrała nowe formy, inne niż dotychczas, wciąż jest aktualny. Autor nie ogranicza się do zasygnalizowania problemów wsi, wskazuje też na **sprawców**. Są nimi, poza Zołzikiewiczem, **ludzie wykształceni, inteligentni, którzy unikają kontaktów z chłopami**, nie chcą się „wtrącać”, a więc nie pomagają, nie radzą, nie uczą. Pisarz **krytykuje zasadę nieingerencji** przyjętą przez ówczesną inteligencję wobec chłopów, krytykuje duchowieństwo, ziemiaństwo, czyniąc ich winnymi, pośrednio, krzywdy, która dotyka wieśniaków.



Kompozycja utworu

Szkice węglem to utwór dotyczący aktualnych problemów, a przy tym mający wiele walorów artystycznych. Zamiarem pisarza jest krytyka postawy nieinterwencji, manifestowanej przez ówczesną inteligencję wiejską i ziemiaństwo. Jest ona jednak tak ukazana, iż nabiera cech **uniwersalnego przesłania w obronie krzywdzonych chłopów**.

Na ogół autor posługuje się **metodą realistyczną**. Widać, że ma za sobą praktykę dziennikarską, jest świetnym, krytycznym obserwatorem, który umie wychwytywać to, co typowe, i ujmować problemy syntetycznie. Miejscami Sienkiewicz posługuje się też **metodą naturalistyczną**, zwłaszcza gdy z naukową precyzją gromadzi fakty, przykłady, dokumentujące chłopską ciemnotę. Naturalizm wpłynął też na ujęcie postaci chłopów. Autor ich nie idealizuje, mimo iż chce obudzić w czytelnikach współczucie z powodu spotykającej ich krzywdy. To ludzie niewykształceni, ciemni, prymitywni, brutalni, motywowani biologicznymi odruchami i potrzebami. **Bliski naturalizmowi jest też fatalizm i pesymizm utworu**, w którym ostatecznie staje się to, co stać się musi, nie ma nadziei na poprawę chłopskiego losu, tragedia rodziny Rzepów dopełnia się mimo groteskowych i absurdalnych jej powodów. Ponurość obrazu pogłębiają dra-

styczność niektórych scen (zabicie Rzepowej) i amoralność pozbawionego wszelkich skrupułów pisarza gminnego.

Bogactwo materiału źródłowego, który pisarz chciał pomieścić w utworze, spowodowało, że jego **budowa nie odpowiada klasycznej noweli**. Rozpiętość fabuły, dygresje, epizody niezwiązane z wątkiem głównym, **rozbudowany komentarz odautorski** zbliżają go do formy małej powieści. Szkicowość, zasygnalizowana w tytule, polega zaś na **skrótowym, uproszczonym ujęciu problematyki**, ograniczeniu charakterystyki do najważniejszych cech. Otrzymujemy w efekcie kompozycję opartą na układzie epizodów, które często nie są związane z wątkiem głównym. Niektóre z nich są prawie osobnymi, skończonymi i spuentowanymi nowelami, np. scena w karczmie, sceny odwiedzin Rzepowej u księdza, we dworze i w urzędzie powiatowym itp.

Główny wątek obejmuje intrygę zaplanowaną i przeprowadzoną przez Zołzikiewicza. Poprzedza ją obszerna **ekspozycja** o opisowo-epizodycznych cechach, charakteryzująca pisarza gminnego, środowisko wiejskie i dworskie. Potem Zołzikiewicz uruchamia ciąg zdarzeń, w których już nie bierze udziału. Główną ich bohaterką jest Rzepowa, której wysiłki odkrywają skutki zasady nieinterwencji dworu i plebanii oraz konsekwencje ciemnoty chłopów i prowadzą nieuchronnie ku tragicznemu rozwiązaniu. Początkowo luźny i epizodyczny charakter opowiadania nabiera zwartości oraz dramatyczności i zbliża się do formy noweli. Sygnalizują to też takie chwyty, jak **paralelizm** i **kontrast**, np. uczuć panny Jadwigi i Rzepowej.

JAMIOŁ. OBRAZEK WIEJSKI



Tytuł i temat utworu

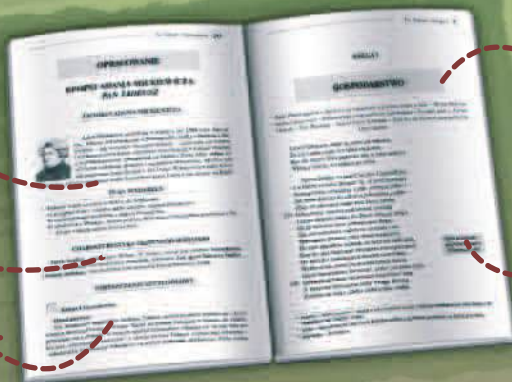
Kilkustronicowa nowela *Jamioł* (1878) należy do arcydzieł nowelistyki. Jej doskonałość polega na niezwyklej kondensacji i celowości użytych środków artystycznych. Tytuł *Jamioł* to **gwarowe zniekształcenie słowa „anioł”**. Z tytułem tym łączy się wymowa ideowa utworu, wyrażającego brak wiary w opiekę sił nadprzyrodzonych, w tym Opatrzności i tytułowego anioła nad ubogą sierotą. Marysia, jak i inni ludzie, podlega jedynie okrutnym prawom natury i nie mniej bezwzględny prawom rządzącym wiejskim społeczeństwem (wpływy naturalizmu). Podtytuł: *Obrazek wiejski* ma związek z budową utworu, w której przeważają elementy statyczne, opisowe nad akcją.

Tematem utworu jest **los dziesięcioletniej, sieroconej wiejskiej dziewczynki**. Pomimo pozornego współczucia, okazywanego jej przez pijane kobiety, **nikogo nie interesuje, co się z nią teraz stanie**. Dorośli poprzestają na niepopartej niczym pewnością, że Marysia zostanie przygarnięta przez dwór, i **naiwnej wierze, że nie spotka jej nic złego, gdyż nad sierotami czuwa anioł**. Sama Marysia także w to wierzy, ale ją można zrozumieć, gdyż jest tylko małym dzieckiem. Tymczasem zakończenie utworu jest przerażające – samotna w lesie dziewczynka ponosi straszliwą śmierć, pożarta przez wilka.

SPIS TREŚCI

<i>Wybór nowel</i>	3
<i>Szkice węglem</i>	5
<i>Jamioł. Obrazek wiejski</i>	57
<i>Janko Muzykant</i>	65
<i>Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela</i>	71
<i>Za chlebem</i>	85
<i>Latarnik</i>	131
<i>Sachem</i>	143
Opracowanie	
Biografia Henryka Sienkiewicza	151
Kalendarium życia i twórczości	152
Miejsce twórczości Sienkiewicza w dorobku literackim pokolenia	153
<i>Szkice węglem</i>	155
Okoliczności powstania utworu	155
Tytuł i temat utworu	155
Czas i miejsce akcji	155
Plan wydarzeń	156
Streszczenie	156
Bohaterowie – charakterystyka	157
Kreacje narratora i odbiorcy utworu	160
Obraz wsi w utworze	161
Problematyka	162
Kompozycja utworu	162
<i>Jamioł. Obrazek wiejski</i>	163
Tytuł i temat utworu	163
Czas i miejsce akcji	164
Plan wydarzeń	164
Streszczenie	164
Bohaterowie – charakterystyka	165
Problematyka	165
Kompozycja utworu	166
<i>Janko Muzykant</i>	167
Tytuł i temat utworu	167
Czas i miejsce akcji	167
Plan wydarzeń	167
Streszczenie	167
Narracja. Sposób ukazania bohatera	168

Problematyka	169
Kompozycja utworu	170
<i>Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela</i>	170
Tytuł i temat utworu	170
Czas i miejsce akcji	171
Plan wydarzeń	171
Streszczenie	171
Bohaterowie – charakterystyka	172
Problematyka	174
Kompozycja	175
<i>Za chlebem</i>	176
Tytuł i temat utworu	176
Gatunek	176
Czas i miejsce akcji	176
Plan wydarzeń	177
Streszczenie	177
Bohaterowie – charakterystyka	178
Problematyka	180
<i>Latarnik</i>	181
Geneza utworu	181
Tytuł i temat utworu	181
Czas i miejsce akcji	181
Plan wydarzeń	182
Streszczenie	182
Dzieje i charakterystyka Skawińskiego	182
Problematyka	184
Kompozycja	184
<i>Sachem</i>	185
Tytuł i temat utworu	185
Czas i miejsce akcji	186
Plan wydarzeń	186
Streszczenie	186
Bohaterowie – charakterystyka	187
Problematyka	188
Kompozycja	189
Nowela – cechy gatunku i jego rozwój	189
Indeks komentarzy do tekstów	191



opracowanie

streszczenie

charakterystyka

ważny cytaty

problematyka

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7327-220-0



9 788373 12722001 >

wydawnictwo edukacyjne

GREG

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl